

# INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy  
**INDEPENDENT  
TRADER**

Wydanie 19 / 2019

## W dzisiejszym wydaniu:

**1**

**Inwestuj globalnie z brokerem Exante**

**Str. 2-4**

Po miesiącach testów możemy wreszcie polecić Wam brokera, który zdobył nasze zaufanie. W artykule Trader21 wyjaśnia czym Exante wyróżnił się na tle konkurencji.

**2**

**Trump igra z ogniem**

**Str. 5-14**

Kilka tygodni temu doszło do zamachu na rafinerię mieszczącą się na terytorium Arabii Saudyjskiej. Za całą sytuację, Stany Zjednoczone obwiniają Iran, mimo że do ataku przyznali się Huti z Jemenu.

**3**

**Trader21 dla Namzalezy.pl**

**Str. 15**

W trakcie pobytu w Polsce, Trader21 udzielił kilku wywiadów dla kanału Namzależy. Dwa spośród nich dotyczą stricte tematów inwestowania na rynkach kapitałowych. Zapraszamy do oglądania.

**4**

**Kiedy frank po 5 złotych?**

**Str. 16-23**

Werdykt Trybunału Sprawiedliwości w sprawie kredytów frankowych może poważnie zaszkodzić bankom w Polsce.

## Inwestuj globalnie z brokerem Exante

Po miesiącach różnych testów mogę polecić Wam wreszcie kolejnego brokera do którego mam zaufanie i z którego usług sam korzystam. Chodzi o Exante.

Pierwszy raz zainteresowałem się nimi ponad 3 lata temu, gdy próbowali wejść na polski rynek. Moją uwagę przykuł fakt, że polskim oddziałem miał kierować Maciek Jędrzejak - dawny prezes Saxo, za ich najlepszych czasów jednocześnie mój dobry kolega. Ostatecznie to ludzie tworzą firmę. Na współpracę jednak się nie zdecydowałem bo miałem sporo wątpliwości, a i Maciek szybko odszedł z firmy. Czas pokazał, że wstrzeźliwość się opłaciła - firmę budowano w trochę chaotyczny sposób co rzutowało na relacje z klientami.

Kilka miesięcy temu temat powrócił, gdyż jak się okazało na czele zespołu odpowiedzialnego za polski rynek zasiadła Gosia Skorupska - odpowiedzialna dawniej w Saxo za klientów profesjonalnych, której zaangażowanie i poziom merytoryczny oceniam bardzo, ale to bardzo wysoko. Ofertę mieli bardzo szeroką, Gosia gwarantowała dobrą obsługę, więc sprawdzałem ich przez kilka miesięcy i dziś z czystym sumieniem mogę ich śmiało polecać. Czemu?

- 1.** Bo oferują dostęp do 50 rynków, włączając w to ETF-y z USA bez potrzeby uzyskiwania statusu inwestora profesjonalnego. Tym samym obok DIF są drugim na polskim rynku brokerem dającym mi dostęp do ETF-ów notowanych na giełdzie w Nowym Jorku.
- 2.** Zapewniają dostęp do polskiej giełdy. Na razie nie robiłem dużych zakupów, ale powoli zaczynam skupować skrajnie tanie polskie akcje z sWIG80.
- 3.** Poprzez ich konto będę mógł nabyć za jakiś czas (póki co czekam) REIT'y z Singapuru. Generalnie mają w standardzie dostęp do 50 rynków oraz ponad 50.000 instrumentów.
- 4.** Dodawanie aktywów w ciągu 24 godzin. Jeżeli jakimś cudem okaże się, że na platformie nie możemy znaleźć spółki która nas interesuje, Exante doda ją w ciągu doby. Wczoraj to przetestowałem na małej spółce z GPW, na której prawie nie było obrotu. Po 50 minutach od maila spółka była dostępna na platformie.
- 5.** Niskie koszty transakcyjne i brak opłaty minimalnej. Od każdej transakcji broker pobiera 0,02 USD za akcję czy jednostkę ETF co w zasadzie było standardem, lecz nie ma tu opłaty minimalnej jak u większości brokerów.
- 6.** W przypadku innych giełd z których korzystam prowizję przedstawiają się następująco: Toronto 0,02 CAD / akcja, Londyn 0,05%, Singapur 0,15%, Warszawa 0,4% (negocjując obniżenie prowizji).
- 7.** Bardzo niski koszt przewalutowania. Dokonując 90% transakcji w USD rzadko kiedy muszę płacić za wymianę jednej waluty na drugą. Czasami jednak nie mam wyboru i muszę kupić akcje denominowane w CAD, AUD czy PLN.

W takim przypadku Exante pobiera prowizję w wysokości 0,25% (połowa stawki Saxo), co jest bardzo niskim poziomem. Przekładając to na rzeczywiste koszty zapłacimy 25 USD prowizji przy transakcji o wartości 10.000 USD.

**8.** Brak custody fee, czyli opłaty za przechowanie akcji czy ETF'ów.

**9.** Exante jest brokerem typu STP (straight through processing). Zapewnia dostęp bezpośrednio do rynku, czyli nie jest Market Makerem. Zarabia tylko na prowizjach od transakcji, w żadnym wypadku na stratach klientów.

**10.** Obsługa w języku polskim. Otwierając konto we właściwy sposób (o tym na końcu artykułu) traficie do Małgosi Skorupskiej. Mało jest osób na rynku na takim poziomie. Poza dostępem do ETF-ów z NY i niskimi prowizjami, to jest dla mnie główny atut przemawiający za Exante.

**11.** Bardzo intuicyjna platforma, przypominająca DIF/Saxo. Kilka elementów powiedziałbym nawet, że działa lepiej. Obsługa z poziomu przeglądarki Windows, Mac, Linux oraz smartfonów z iOS lub Android.

**12.** Notowania live bez żadnych opłat. Tylko na demo mamy 30 min opóźnienie.

**13.** Depozyty klientów gwarantowane do 20.000 EUR przez cypryjski Inwestor Compensation Fund (odpowiednik polskiego BFG). Nadwyżki powinniśmy trzymać w ETF-ach na krótkoterminowe obligacje denominowane w USD.

**14.** Exante nie wypożycza naszych aktywów osobom trzecim.

**15.** Otwarcie konta trwa bardzo krótko i szybko możemy zająć się inwestycjami.

Żeby nie było tak słodko teraz kilka minusów choć jak dla mnie są one naprawdę marginalne.

**1.** Minimalny kapitał wymagany do otwarcia konta wynosi 10.000 USD dla kont osobistych lub 50.000 USD dla kont firmowych. Sporo jak na dzisiejsze standardy.

**2.** Klienci nieprofesjonalni nie mają dostępu do opcji, kontraktów futures ani CFD.

**3.** Klienci profesjonalni (czyli spełniający 2 z 3 warunków: portfolio przekraczające 500 000 EUR, minimum 10 transakcji w przeciągu kwartału przez ostatnie 4 lata, zatrudnienie w branży finansowej) nie są objęci funduszem gwarantowanym. Całą wolną gotówkę powinniśmy zatem trzymać w ETF-ach na krótkoterminowe obligacje USA będące substytutem gotówki.

**4.** W sieci nadal jest sporo negatywnych informacji wynikających z chaosu w jakim firma rozwijała na początku działalności. Z drugiej strony ciężko znaleźć brokera o którym ktoś się pozytywnie wypowiada. Zadowoleni klienci rzadko kiedy coś piszą. W każdym razie tak jak pisałem wcześniej, testowałem ich przez kilka miesięcy i mając wewnątrz firmy osoby którym ufam mogę śmiało polecić Exante.

5. Exante podlega pod dwie jurysdykcje Cypr (klienci detaliczni) oraz Maltę (klienci korporacyjni). O ile do Malty nie mam żadnych zastrzeżeń, o tyle Cypr budzi nadal mieszane uczucia. Aby mieć 100% bezpieczeństwo wystarczy, że nadwyżki gotówki będziemy trzymać w ETF-ach. Poza tym mając zaufanych ludzi wewnątrz firmy mogę przyjąć, że o ewentualnych problemach (których nigdy nie można wykluczyć) będę wiedział z wyprzedzeniem.

6. Opłata 30 EUR za wycofanie środków z konta brokerskiego. Z drugiej strony Exante zwraca koszty przelewów pobrane przez banki pośredniczące w zasileniu konta. Jeśli wyślecie przelew na 10.000 USD, na Waszym koncie znajdzie się równo 10.000 USD.

## Podsumowanie

Po trzech latach od wejścia Exante na rynek, mogę ze spokojnym sumieniem ich polecić. Dostęp do wszystkich instrumentów jakie są mi potrzebne w połączeniu z doskonałą, polskojęzyczną obsługą oraz fajną platformą jest tym czego potrzebowałem. Żeby była jasność DIF z którym pracuje od lat nadal zapewnia obsługę na bardzo wysokim poziomie, ale konkurencja między nimi może tylko pozytywnie przelożyć się na jakość obsługi klienta. Co więcej dywersyfikacja kapitału pomiędzy brokerów z dwóch różnych jurysdykcji podnosi nasze bezpieczeństwo.

Nie jest też tajemnicą, że za każdego klienta pochodzącego od nas, partnerzy wypłacają nam wynagrodzenie, dzięki czemu blog świetnie funkcjonuje od ponad 7 lat i jest w pełni darmowy. Zakładając za naszym pośrednictwem konto w Exante, tradycyjnie każdy z Was otrzymuje godzinę darmowych konsultacji ze mną bądź którymś z członków zespołu. Nigdy nie ograniczałem czasu w jakim możecie z nich korzystać i nie będę tego robił także tym razem. Mamy zatem sytuację win-win.

## Bardzo ważne!!!

System Exante jest tak skonstruowany, że abyście trafili do Małgosi Skorupskiej (polskojęzyczna obsługa na bardzo wysokim poziomie) oraz zostali zliczeni jako nasz klient, przed otwarciem konta musicie przejść na ich stronę poprzez którykolwiek z banerów pod artykułem, na stronie głównej lub w niezbędniku. Inaczej system przerzuci Was losowo do którejkolwiek osoby (95% nie mówi po polsku) a system nie przypisze Was do **[independenttrader.pl](https://independenttrader.pl)**.

Chyba tyle. Jeżeli macie pytania, piszcie w komentarzach.

Trader21

## Trump igra z ogniem

16 września doszło do największego jednodniowego wzrostu ceny ropy od ponad 30 lat. Powodem tak gwałtownej reakcji rynku był atak terrorystyczny na rafinerie mieszczące się na terytorium Arabii Saudyjskiej. 17 uderzeń przeprowadzonych przy pomocy dronów uszkodziło instalacje należące do Aramco – największej firmy dostarczającej ropę na świecie. Ataki ograniczyły produkcję o 5,7 mln baryłek dziennie, zmniejszając globalną podaż tego surowca o niemal 6%.

Atak na tak szeroko zakrojoną skalę nie mógł pozostać bez odpowiedzi, zarówno ze strony Arabii Saudyjskiej jak i jej sojuszników (Zjednoczonych Emiratów Arabskich i USA). Oczywiście wszystkie 3 państwa solidarnie orzekły, że winny jest Iran, który w odpowiedzi na sankcje stara się zdestabilizować globalne dostawy ropy naftowej.

Iran wszystkiemu zaprzecza i ma ku temu solidne powody.

## Jemen

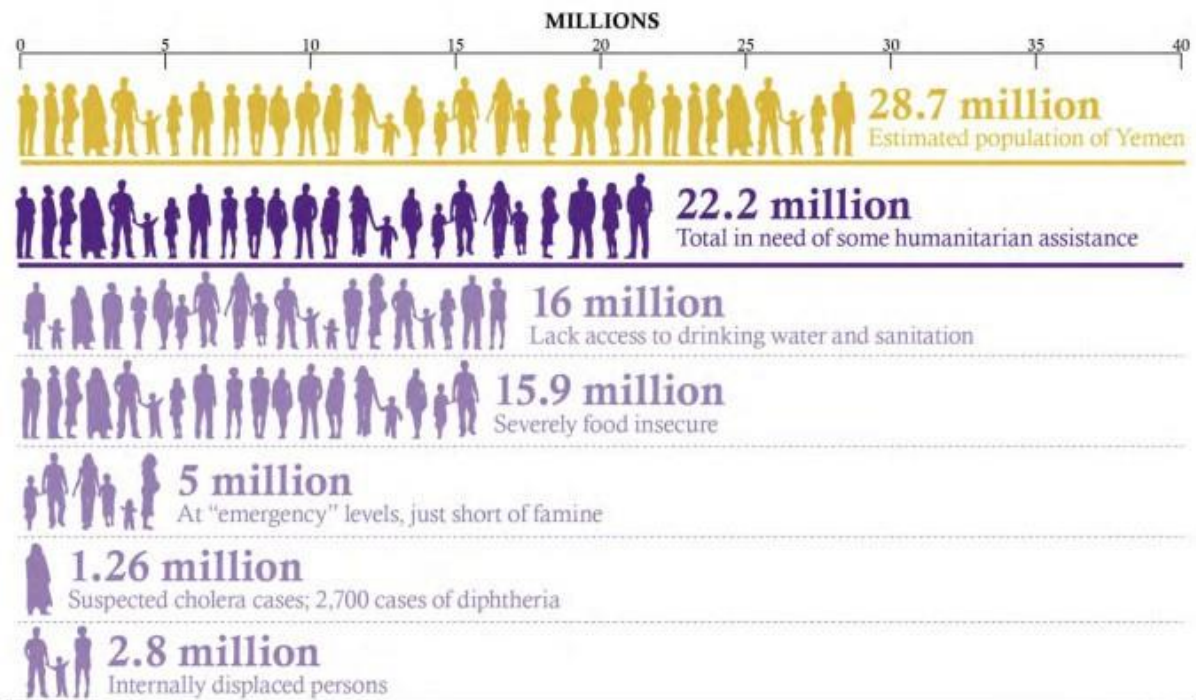
Do ataku przyznali się Huti z Jemenu, którzy w 2015 roku przejęli siedzibę władz i de facto uzyskali kontrolę nad państwem. Działania militarne w Jemenie pochłonęły już kilkanaście tysięcy ofiar. Klęska humanitarna wywołana embargiem ze strony Arabii Saudyjskiej i USA pochłonęła ich ponad 50 tys.

Jemen żywność głównie importuje. Kraj uprawia zaledwie 5% pszenicy, którą zużywa. Koalicja pod przywództwem Arabii Saudyjskiej zakłóciła dostawy żywności i surowców energetycznych napływających do Jemenu. Nałożenie blokady morskiej ograniczyło import żywności o około 80 procent. Pomoc dostarczana głodującym cywilom przez organizacje humanitarne była albo rozkradana albo nie zdatna do spożycia.

Jemen został dotknięty najgorszą epidemią cholery, jaką kiedykolwiek zarejestrowano w tym regionie. Zachorowało ponad 1,2 miliona ludzi, a około 2500 osób zmarło. Cholera wywołująca ostrą biegunkę, rozprzestrzeniła się przez złe warunki sanitarne i brak czystej wody. Embargo na paliwa wysyłane do Jemenu ograniczyło działalność oczyszczalni ścieków i tym samym pozbawiło ludność cywilną wody zdatnej do picia. Infekcję zwykle łatwo zwalczyć, zastępując utracone płyny, ale w obecnej sytuacji jest to niemożliwe.

Jak wielkie są potrzeby Jemenu w zakresie zapewnienia ludności cywilnej podstawowych warunków do życia przedstawia poniższa grafika:

## Yemen Humanitarian Figures as of 3 December 2018



1810-00433-C

W niemal 30 milionowym państwie 22 mln ludzi potrzebuje pomocy humanitarnej, a 16 mln ma ograniczony dostęp do wody pitnej i właściwych warunków sanitarnych. Ponad 15 mln ludzi (50% populacji) głoduje. Większość ludzi nic na ten temat nie wie, ponieważ Jemen nie jest sojusznikiem USA. Cierpienia tych ludzi nie są nagłaśniane. Wyobraźcie sobie jakby zareagowały media gdyby w wyniku działań Iranu, Rosji lub Chin, zginęło 500 Izraelczyków. Załedwie 1% tego co w Jemenie.

Jemen zdecydowanie miał motyw by zaatakować rafinerie. Mało tego, Huti zapowiadają już kolejne ataki na terytorium ZEA. Stany Zjednoczone jakby tego nie zauważały.

Sekretarz Stanu w administracji Trumpa - Mike Pompeo: „Pomimo wszystkich wezwań do deeskalacji Iran rozpoczął bezprecedensowy atak na światowe źródła energii. Nie ma dowodów na to, że ataki pochodzą z Jemenu”.



**Secretary Pompeo** ✓

@SecPompeo



Tehran is behind nearly 100 attacks on Saudi Arabia while Rouhani and Zarif pretend to engage in diplomacy. Amid all the calls for de-escalation, Iran has now launched an unprecedented attack on the world's energy supply. There is no evidence the attacks came from Yemen.

♡ 22.2K 9:59 PM - Sep 14, 2019



💬 18.3K people are talking about this



Dlaczego Stany Zjednoczone wprost oskarżają Iran o pomoc w przeprowadzeniu ataków mimo, że przyznaje się do nich Jemen? Tego wymaga ich bliskowschodni sojusz i „interes narodowy”.

### **Arabia Saudyjska i ZEA**

Blokada portów, która doprowadziła do klęski humanitarnej w Jemenie została uznana za nielegalną, mimo to USA nadal wspiera militarnie zarówno Arabię Saudyjską jak i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Zgodnie z konwencją ONZ blokada portów jest bezprawna, jeśli jej wpływ na ludność cywilną jest nieproporcjonalny do korzyści wojskowych. Śledczy ONZ poinformowali, że przeszukanie jemeńskich portów nie wykazało żadnych istotnych powodów uzasadniających dalszą blokadę. Nie wykryto tam ani przemytu broni ani innych niebezpiecznych materiałów.

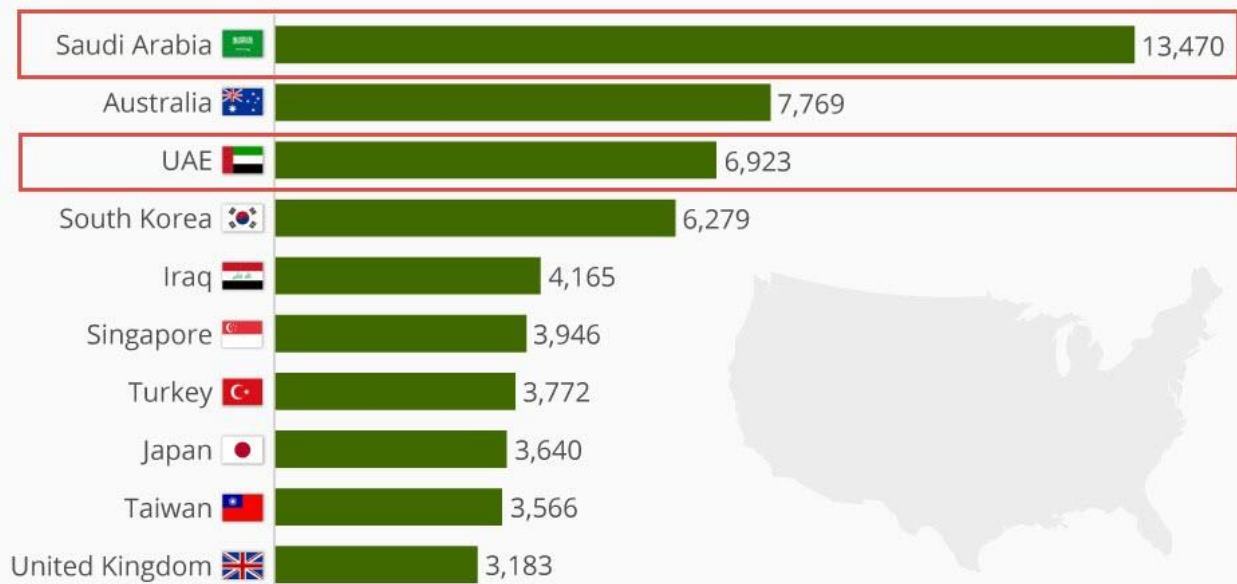
Na początku 2018 r. Niemcy zawiesiły eksport broni do Arabii Saudyjskiej i jej sojusznika - Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Norwegia zaprzestała eksportu broni do Wielkiej Brytanii, która również militarnie wspiera Saudów. Niestety dostawy z USA są nietknięte.

Arabia Saudyjska to główny kupiec broni z USA. Zjednoczone Emiraty Arabskie są na 3 miejscu.



## The USA's Biggest Arms Export Partners

Value of arms imported from the United States 2009-2018, by country (in million TIV\*)



\* TIV (trend-indicator value) is based on the known unit production costs of weapons and represents the transfer of military resources rather than the financial value of the transfer.



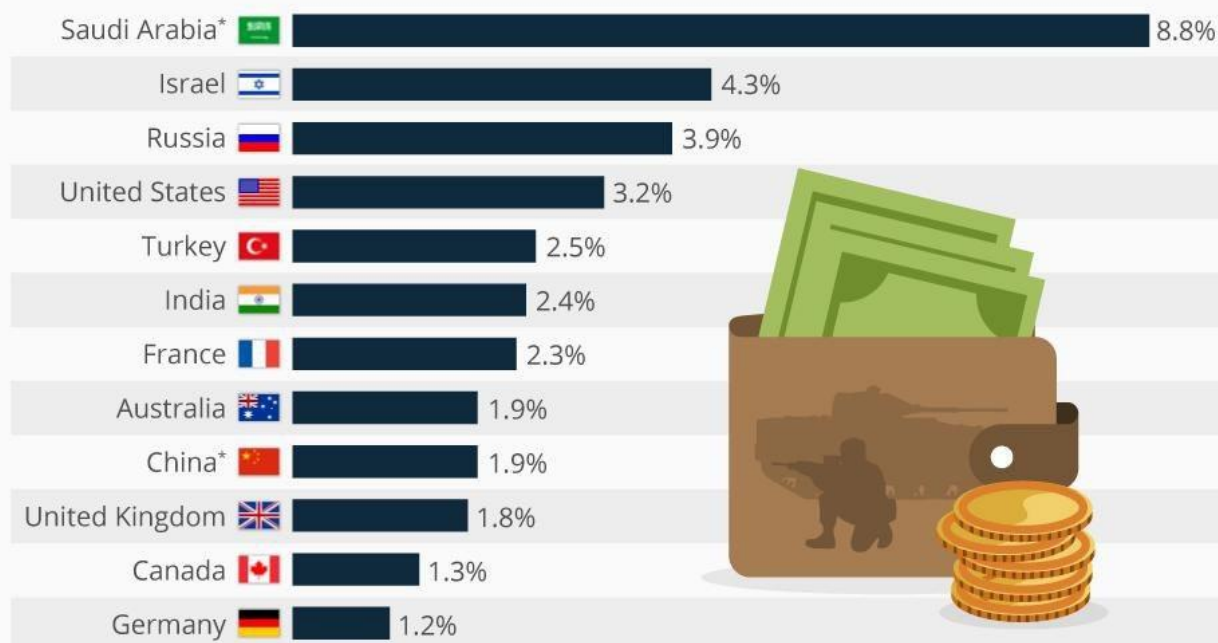
@StatistaCharts Source: Stockholm International Peace Research Institute

statista

Arabia Saudyjska jest państwem rodem ze średniowiecza, gdzie publicznie ścina się ludzi na stadionach tylko za to, że okazali nieposłuszeństwo rodzinie królewskiej. Saudowie nie mogli by sprawować władzy, gdyby nie utrzymywali silnej armii. Arabia Saudyjska to jedyny kraj na świecie, który wydaje na zbrojenia ponad 8% swojego PKB (!). Dla porównania 2 w zestawieniu Izrael wydaje nieco ponad 4%.

## The Biggest Military Budgets As A Percent Of GDP

Military expenditure as a % of GDP in selected countries in 2018



\* Estimations  
@StatistaCharts Source: SIPRI

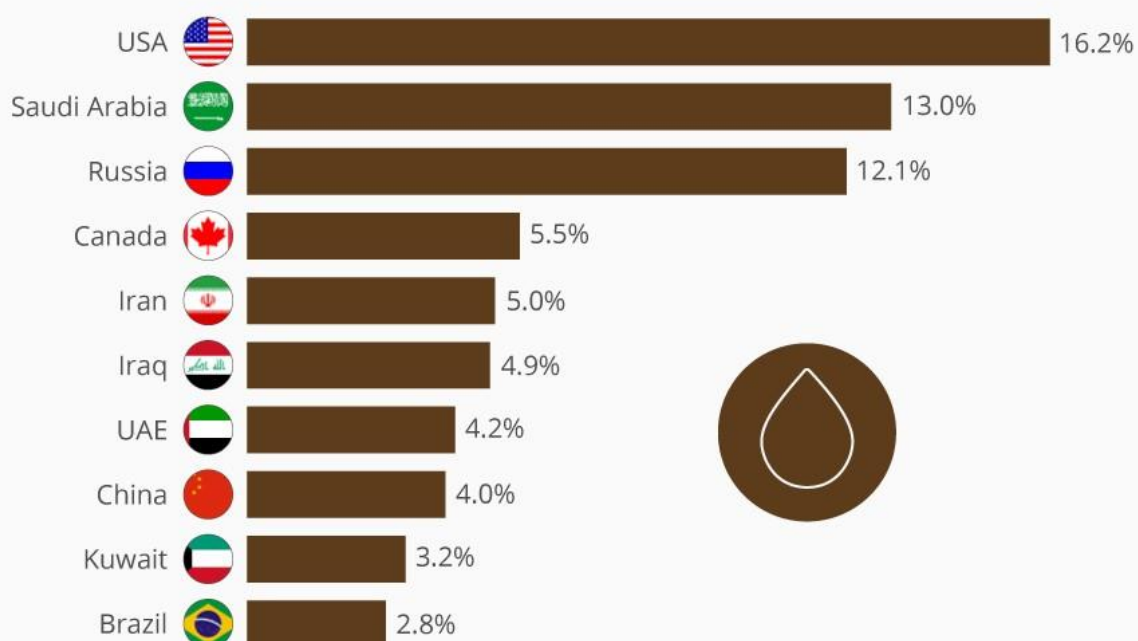
Forbes statista

W interesie Stanów Zjednoczonych, jest więc wspieranie swoich sojuszników nie tylko ze względów politycznych i kontroli nad regionem, ale również ze względów czysto ekonomicznych. Mało tego im częściej Arabia Saudyjska, ZEA czy Izrael są zaangażowane w konflikty zbrojne tym lepiej dla USA.

Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie to również kluczowe państwa, ze względu na kontrolowanie ceny ropy naftowej. USA od niedawna są największym producentem ropy na świecie (patrz wykres), ale samodzielnie nie są w stanie kontrolować jej ceny.

## The World's Biggest Oil Producers

Share of global oil production in 2018



Includes crude oil, shale oil, oil sands, condensates and natural gas liquids.

@StatistaCharts Source: BP

statista

W tym celu wykorzystują państwa zrzeszone w kartelu naftowym OPEC, głównie Arabię Saudyjską i ZEA. Tak naprawdę to wysoka cena ropy naftowej jest USA obecnie na rękę gdyż daje im przewagę nad krajami pozbawionymi tego surowca. To z powodu ropy Arabia Saudyjska i ZEA pozostają dla USA strategicznym partnerem. Iran, który nie uzgadnia cen ropy z Waszyngtonem nim nie jest.

### Iran

Kraj dumnych Persów o ponad 80 mln populacji. Od 1978 roku czyli od Rewolucji Irańskiej jest przedstawiany w zachodnich mediach jako źródło wszelkiego zła. Oskarżany o wspieranie terroryzmu i wywoływanie konfliktów zbrojnych. W rzeczywistości Iran nie najechał obcego państwa od ponad 200 lat. Dla porównania USA po II Wojnie Światowej było zaangażowane w 27 konfliktów zbrojnych, z czego w większości przypadków pełniło rolę agresora.

Mainstreamowe media oskarżają Iran o wspieranie terroryzmu i potajemny rozwój programu nuklearnego. To oficjalnie główne powody, dla których na Iran nakładane są sankcje. Nie wspomina się jednak o tych prawdziwych. Iran jest niezależny finansowo. Działa w oderwaniu od banków centralnych kontrolowanych przez BIS z Bazylei. Ponadto zachodnie korporacje nie czerpią zysków ze sprzedaży irańskiej ropy, a może się okazać, że Iran znacznie utrudni im działanie.

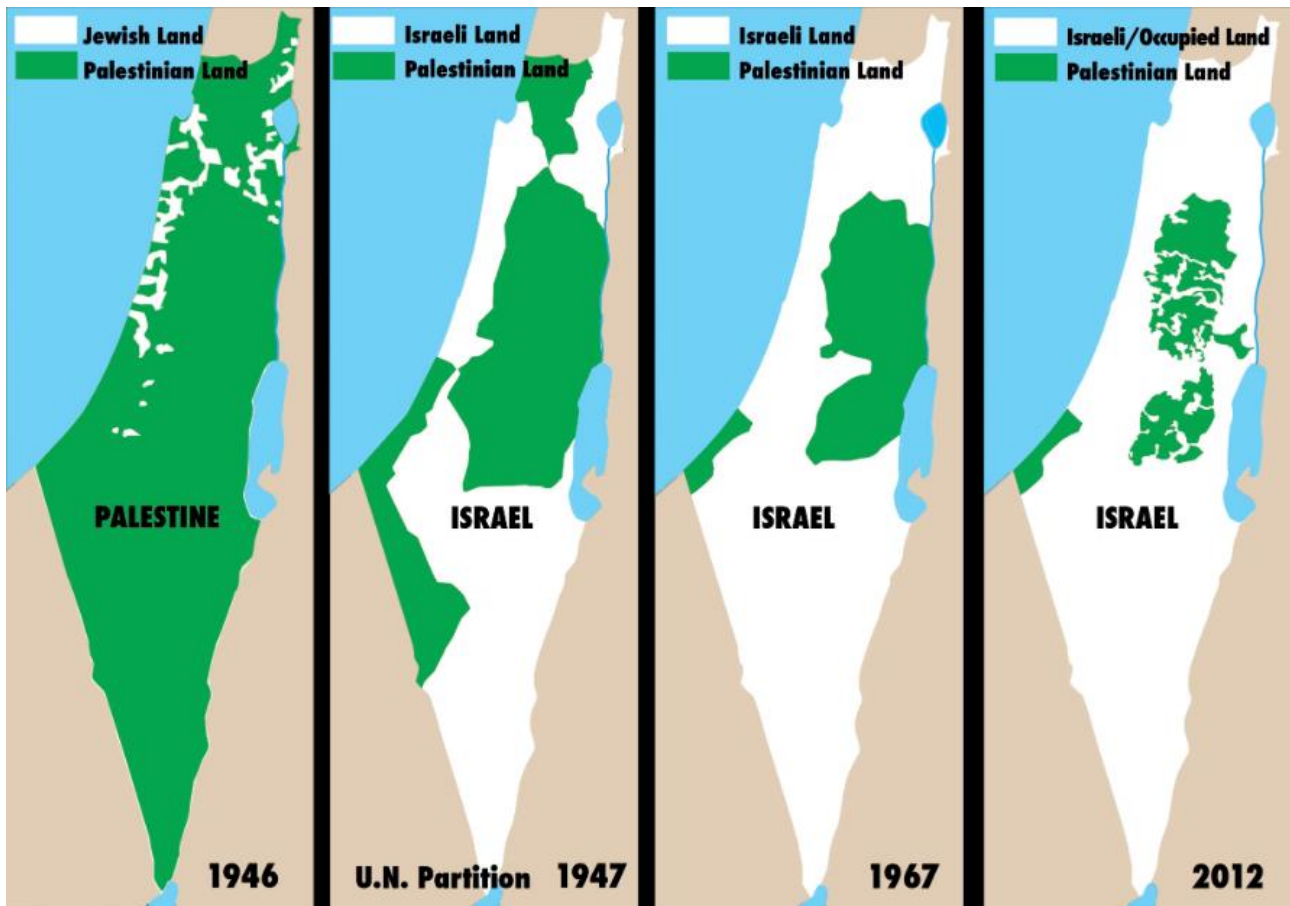
Iran jest zdolny kontrolować Cieśninę Ormuz, przez którą przepływa większość tankowców przewożących ropę naftową z Bliskiego Wschodu. Szacuje się, że przez cieśninę, przepływa średnio 15 tankowców dziennie, przewożąc ok 17 mln baryłek ropy. To 40% transportu surowca drogą morską i 20% całego przewozu ropy naftowej na świecie. To jedyny szlak wodny umożliwiający transport ropy z Zatoki Perskiej. Blokada cieśniny nawet na kilka dni kompletnie wstrząsnęłaby rynkiem ropy naftowej i światową gospodarką, która póki co nadal jest napędzana głównie przez węglowodory. Iran jest zdolny do takiej blokady.

USA i Saudowie o tym wiedzą i bardzo im się to nie podoba. Aktualnie Iran jest otoczony przez 40 baz, w których stacjonują wojska USA. Jest oskarżany o próbę pozyskania broni jądrowej (na co nie ma dowodów, podobnie jak to było w przypadku Iraku) i nękany sankcjami. Ataki walutowe wywołały w tym kraju ponad 40% inflację. Trudno się dziwić, że Iran czuje się zagrożony.

Persowie to jednak nie to samo co Irak czy Libia. Udowodnili to w trakcie 5 letniego konfliktu wywołanego przez Saddama Husseina. Iran nie oddał nawet m2 swojej ziemi pomimo, że ofiary po obu stronach szacowano w setkach tysięcy. Iran już zapowiedział, że jakakolwiek ingerencja obcych sił na jego terytorium zakończy się wojną totalną. W praktyce oznacza to blokadę Cieśniny Ormuz i atak na siły sprzymierzone z USA w tym na Izrael. Liczyć się też należy, że po stronie Iranu staną Rosja i Chiny, a być może również Turcja.

## Izrael

Gdy porównuje się zaangażowanie militarne różnych państw warto również wspomnieć o niechlubnej pozycji Izraela. Wypada on jedynie nieco „gorzej” od USA. Od 1945 roku Izrael uczestniczył w 15 konfliktach zbrojnych. Główne walki toczyły się z Palestyną, którą Państwo Żydowskie praktycznie zmiotło z powierzchni ziemi. Jak wyglądał podział terytorium pomiędzy Izraelem i Palestyną począwszy od 1946 roku pokazuje poniższa grafika (kolor zielony to Palestyna, biały Izrael):



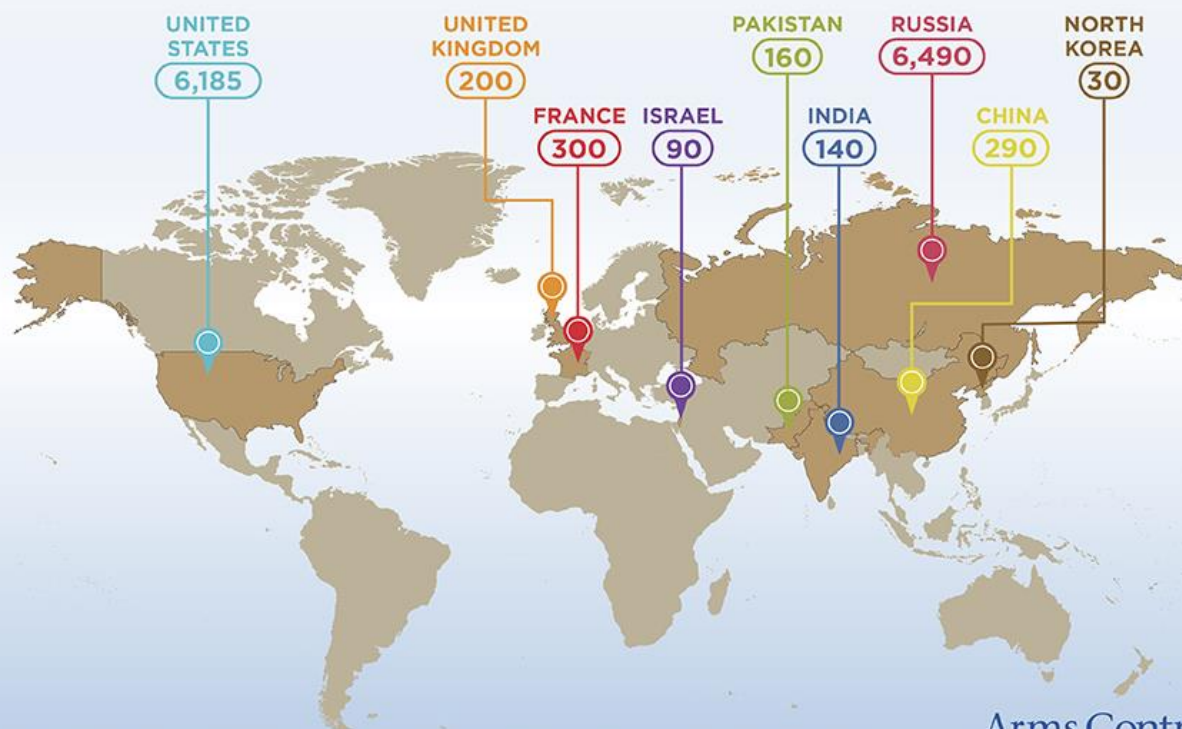
Stacja MSNBC nadająca w USA musiała przeprosić za publikację podobnej mapy, ponieważ wg Izraela państwo Palestyna w 1946 roku nie istniało. Wychodzi na to, że Żydzi walczyli sami ze sobą.

Izrael jest jednym z pięciu narodów na świecie, które odmawiają podpisania „Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej”. SIPRI - niezależna organizacja nadzorująca handel i rozprzestrzenianie broni atomowej, opublikowała niedawno raport, z którego wynika, że Izrael ma niemal sto głowic jądrowych, znacznie więcej niż wcześniej sądzono. Wg raportu Państwo Żydowskie jest w posiadaniu 30 bomb grawitacyjnych przenoszonych przez myśliwce, 50 głowic dostarczanych przez lądowe pociski balistyczne oraz nieznaną liczbę pocisków samosterujących, wystrzeliwanych z morza.

Poniższa mapa pokazuje wszystkie państwa dysponujące arsenałem jądrowym. Widać na niej, że oprócz oczywistych potęg w postaci USA czy Rosji broń jądrową posiadają również 2 kraje europejskie (Wielka Brytania i Francja), ale także Chiny, Indie, Pakistan, a od niedawna również Korea Północna.

## 2019 ESTIMATED GLOBAL NUCLEAR WARHEAD INVENTORIES

The world's nuclear-armed states possess a combined total of nearly 14,000 nuclear warheads; more than 90% belong to Russia and the United States. Approximately 9,500 warheads are in military service, with the rest awaiting dismantlement.



Sources: Hans M. Kristensen, Matt Kordas, U.S. Department of State, and Stockholm International Peace Research Institute. Updated: June 2019.

Arms Control  
Association

Izrael podobnie jak Korea Północna konsekwentnie odmawia udzielania jakichkolwiek informacji o stanie swojego arsenału. Ta realizowana od lat polityka nie budzi sprzeciwu zarówno ze strony USA jak i ONZ, Tymczasem na Iran (który broni jądrowej nie posiada) nakłada się sankcje pod byle pretekstem.

Podczas przemówienia wygłoszonego w sierpniu 2018 r. izraelski premier Benjamin Netanjahu zagroził, że użyje broni nuklearnej do „wymazania” wrogów Izraela. Jednocześnie Netanjahu i jego sojusznicy w USA oskarżają Iran o rozwijanie programu nuklearnego. Przewrotność Izraela nie zna granic.

### Podsumowanie

Izrael jest obok Arabii Saudyjskiej najsilniejszym sojusznikiem USA na Bliskim Wschodzie i od lat grozi Iranowi inwazją. Gdyby do tego faktycznie doszło i Izrael użyłby broni nuklearnej na odpowiedź ze strony Rosji i Chin nie trzeba by było długo czekać. Żadne mocarstwo nie pozwoli sobie na takie działania w pobliżu własnych granic. Wygląda na to, że Trump i jego administracja tym razem zapędzili się za daleko. Można oczywiście wątpić czy do realnego konfliktu rzeczywiście dojdzie, ale trzeba brać taką możliwość pod uwagę.

Nie chcemy nikogo straszyć, a jedynie pokazać jak małe w gruncie rzeczy, wydarzenie w postaci ataku dronami na rafinerię może wywołać efekt śnieżnej kuli. Doprowadzić do sytuacji, w której cena ropy, inwestycje czy handel przestaną mieć jakiegokolwiek znaczenie.

*Independent Trader Team*

## Trader21 dla Namzalezy.pl - cz. 1

Drodzy Czytelnicy,

w trakcie mojego pobytu w Polsce udzieliłem sporo wywiadów, między innymi dla kanału **Namzależy**. Materiał został podzielony na 5 odcinków przy czym tylko dwa z nich (odcinki nr 1 i 3) dotyczyły stricte inwestowania na rynkach kapitałowych. Znajdziecie je poniżej.

W odcinku nr 2 rozmawialiśmy głównie o problemach zdrowia i rozwoju mojej klinik lecz tymi tematami nie chcę Was zanudzać.

<https://youtu.be/8epasL32Kvc>

<https://youtu.be/StaqjC5g4h0>

*Trader 21*



## Kiedy frank po 5 złotych?

W najbliższy czwartek (3 października) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyda werdykt w sprawie kredytów frankowych. Jeśli ostateczna decyzja będzie niekorzystna dla banków, ich straty mogą okazać się dużo większe niż zyski całego sektora. Gra toczy się więc o naprawdę wielką stawkę.

### Skąd wzięły się kredyty frankowe?

Moda na kredyty hipoteczne we frankach pojawiła się jeszcze przed upadkiem banku Lehman Brothers i osiągnęła szczyt w połowie 2008 roku. Niskie stopy procentowe w Szwajcarii powodowały, że oprocentowanie kredytów frankowych było znacznie niższe niż tych denominowanych w złotówce. Na początku 2009 roku oprocentowanie hipotek frankowych wynosiło ok. 4%, a złotych ok. 7%. Różnica była więc spora.

Niższe oprocentowanie to jednak nie tylko niższa rata, ale również wyższa zdolność kredytowa. Wielu ludzi, którzy nie byłiby w stanie otrzymać kredytu w złotówkach, mogło sobie na niego pozwolić we frankach. Jednym z podstawowych kryteriów określania zdolności kredytowej jest relacja zarobków do wysokości raty, a ta w przypadku hipotek frankowych wypadła znacznie lepiej.

Pseudodoradcy wciskali ludziom długoterminowe kredyty frankowe, mówiąc że to najlepszy sposób na sfinansowanie nieruchomości. Od 2003 do 2008 roku frank taniał i wielu ludzi wierzyło, że z czasem jego kurs zrówna się z kursem złotówki. Potem sytuacja uległa zmianie.

### Zmiana kursu CHF/PLN

W przeciągu 11 lat frank zdrożał z 1,95 zł do ponad 4 zł. Tak silnego umocnienia szwajcarskiej waluty nie spodziewał się nikt, a już na pewno nie Ci, którzy wzięli kredyty.



Rata przeciętnego kredytu (300 tys. zł na 30 lat) denominowanego w CHF wzrosła z 1500 zł na 1900 zł. Zadłużenie typowego frankowicza wzrosło jednocześnie z 300 tys. zł do ok. 400 tys. zł i to przy założeniu, że terminowo spłacał odsetki. Wzrost raty i zadłużenia był spowodowany wyłącznie coraz droższym frankiem.

Problemem było nie tylko umocnienie się franka, ale również chaotyczność tych zmian. Gwoździem do trumny okazał się dzień 15 stycznia 2015 roku. Szwajcarzy nagle i bez zapowiedzi uwolnili kurs swojej waluty względem euro. Frank podrożał o 19% w 1 dzień przekraczając na moment barierę 5 zł. Ludzie, którzy zaciągnęli kredyty we frankach stali się synonimem klęski. Czy słusznie?

### Czy „frankowicze” mają rację?

Nie da się ukryć, że zawieranie kredytu w obcej walucie bez uwzględnienia ryzyka kursowego to objaw skrajnej nieodpowiedzialności. Ktokolwiek mówi, że frankowicze są sami sobie winni, ma w tym sporo racji. Ich decyzja była podyktowana tylko tym co „tu i teraz”. Kompletnie nie brali pod uwagę, że kredyt trzeba spłacać przez lata i że w tym czasie mogą zmienić się stopy procentowe, jak również może dojść do umocnienia franka.

Warto tu też dodać, że frankowicze trochę przesadzają, ponieważ gdyby w 2008 wzięli analogiczny kredyt w złotówkach to przez kilka lat płaciliby większą ratę niż w frankach. Dopiero po 2013 roku kredyt frankowy stałby się droższy, a po 2015 wyraźnie droższy. Grzechem frankowiczów było założenie, że atrakcyjną ratę utrzymają przez cały okres spłacania kredytu i że stopy procentowe w Polsce nadal będą tak wysokie jak w 2008 roku. Poniżej zamieszczamy wysokość miesięcznej raty dla kredytu 300 tys. złotych na 30 lat denominowanego we frankach (kolor szary) i w złotówkach.



Źródło: **expander**  
Smart Finance

Z drugiej strony system, w którym udziela się kredytów osobom, które ich nie rozumieją, również nie jest bez winy. Powiedzmy sobie szczerze, przeciętny Polak nie rozumie czym jest zmienne oprocentowanie i jak wpłynie na ratę kredytu. Nie ma również większego wyobrażenia o kursach walutowych. Nie uczymy o tym w szkole podstawowej ani w średniej, a na studiach też różnie z tym bywa. Innym przykładem mogą być ludzie starsi, którzy co prawda mają zdolność kredytową, ale już niekoniecznie wiedzą na temat działania kredytów bankowych. Przecież wychowali się w kompletnie innym systemie.

Niewiedza oczywiście nie usprawiedliwia. Możemy nie znać się na komputerach, ale mimo to się nimi posługujemy. Tyle, że w przypadku komputera czy innego urządzenia otrzymujemy instrukcję obsługi, której w przypadku kredytów frankowych nie było lub była sformułowana niejasno. Tu jest problem i z tego powodu frankowicze odwołują się do sądów i TSUE. Banki nie poinformowały ich klarownie o ryzyku kursowym.

W momencie gdy udzielano najczęściej kredytów frankowych nawet politycy wypowiadali się o nich pozytywnie. Na początku 2008 roku „ekonomista” Ryszard Petru mówił publicznie, że branie kredytów we frankach jest znakomitym pomysłem. Kilka miesięcy później, sam dokonał przewalutowania na złotówki.

Premier Morawiecki twierdził, że gdy był prezesem BZWBK, bank ten nie udzielał kredytów we frankach. W rzeczywistości było inaczej, choć trzeba przyznać, że kierowany przez niego bank nie udzielał ich na taką skalę jak np. Millenium czy Getin.

## Wielkość udzielonych kredytów i kondycja sektora bankowego

Pomimo zapewnień polityków (Tusk, Duda), nikt z rządzących do tej pory nie interweniował w imieniu frankowiczów. Procesy sądowe w 90% wygrywają banki. W zasadzie frankowiczom pozostały 2 wyjścia: pozbyć się hipoteki i tym samym nieruchomości lub spłacać wyższe odsetki. Wielu porzuciło swoje hipoteki. W konsekwencji liczba kredytów udzielonych we frankach spadła z poziomu ok. 700 tys. do 450 tys. Mimo to, wartość zobowiązań wciąż szacuje się na ponad 120 mld zł.

Jeśli wyrok TSUE byłby korzystny dla klientów, to mogliby oni:

**1.** Przewalutować kredyty na złotówki po kursie z dnia zawarcia umowy. Sytuacja wymarzona. Spłacamy taniego franka, korzystając jednocześnie z niskich stóp procentowych w Szwajcarii.

lub

**2.** Unieważnić umowy, co oznaczałoby zwrot odsetek zapłaconych przez klientów.

W obu przypadkach sektor bankowy straci. Jak dużo, tego nie da się do końca przewidzieć. Wszystko zależy od tego ilu frankowiczów zdecyduje się na pójście do sądu i wygra swoje procesy. Obecnie zaledwie 2% wystawionych umów ma otwartą sprawę w sądzie, ale po korzystnym wyroku TSUE ta liczba może gwałtownie wzrosnąć. Jak grzyby po deszczu będą pojawiać się oferty kancelarii, które za odsetek od wygranej kwoty będą reprezentować setki klientów w postępowaniach grupowych.

Związek Banków Polskich szacuje, że maksymalne straty dla sektora bankowego mogą wynieść ok. 60 mld zł. Biorąc pod uwagę, że zyski banków w 2018 roku były na poziomie 14,7 mld zł wspomniana powyżej kwota jest astronomiczna. Z drugiej strony 60 mld to bardzo pesymistyczne założenie zakładające, że 100% frankowiczów uda się do sądu i wygra. Agencja Moody's uważa, że realne obciążenie to „jedynie” ok. 22 mld zł. Jak będzie w rzeczywistości, tego nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ale rynek już dyskontuje ew. decyzję TSUE.

Indeks WIG-Banki stracił w ciągu ostatnich 3 miesięcy ponad 10%, a banki szczególnie mocno zaangażowane w kredyty frankowe (np. Millenium czy Getin) ponad 40%.

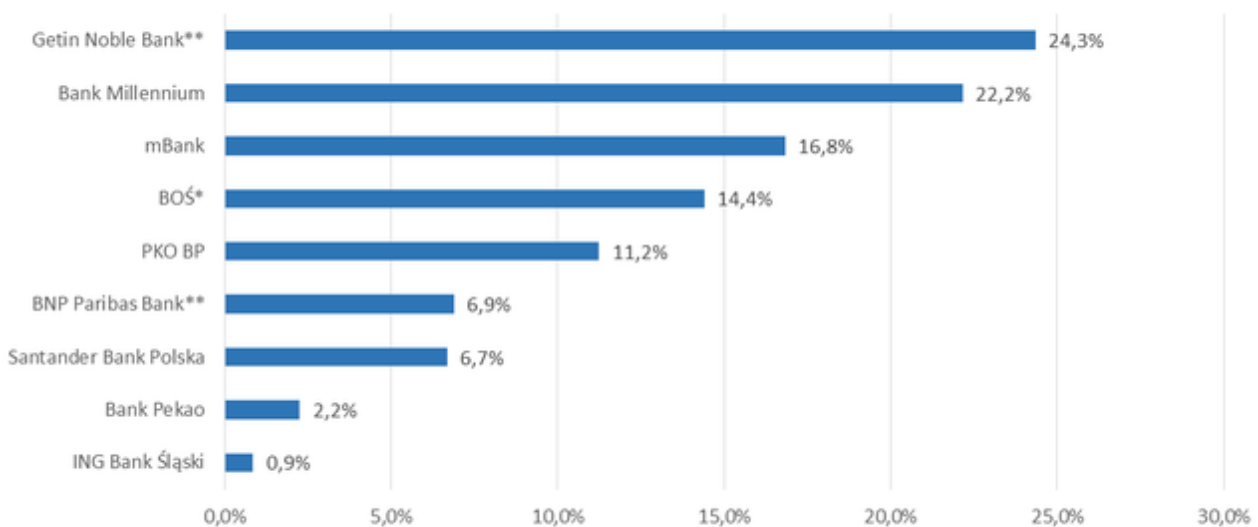
WIG-banki, Polska, Warszawa:BNKI, D

MBK, WARSZAWA (CFD)  
MLP, WARSZAWA (CFD)  
GNB, WARSZAWA  
SPL1, WARSZAWA (CFD)



Kapitalizacja sektora bankowego zmniejszyła się o ponad 16 mld zł. Na dalsze spadki narażone są głównie te banki, w których udział kredytów frankowych w łącznej puli jest największy.

### Udział portfela kredytów mieszkaniowych opartych na CHF w wartości wszystkich kredytów i pożyczek



opracowanie Bankier.pl na podstawie danych z raportów półrocznych banków,  
\* - wszystkie kredyty detaliczne CHF, \*\* - dane za I kw. 2019 r.

Bankier.pl

Szerzej sytuację banków w Polsce opisaliśmy w artykule [Czy banki w Polsce są bezpieczne?](#), już wtedy zwracając uwagę na niepewną sytuację Getinu czy Millenium.

Getin Noble Bank zasługuje tu na szczególną uwagę. Jedyne ten bank oraz BNP Paribas nie publikują najnowszych danych odnośnie udziału kredytów frankowych.

Ponadto w przypadku Getinu dochodzi kwestia, którą opisaliśmy w artykule **Afera KNF: Jak kupić bank za złotówkę?**. Ewentualne problemy z płynnością tego banku mogą spowodować, że zostanie on przejęty za symboliczną złotówkę przez Skarb Państwa, na co politycy od dawna ostrzegają siebie zębami.

## Dwa scenariusze

Próbując ocenić jak wyrok TSUE wpłynie na sytuację polskich banków możemy wziąć pod uwagę 2 scenariusze.

### 1. TSUE ogłasza decyzję korzystną dla banków

Jedynymi przegranymi pozostają frankowicze, którzy nadal będą spłacać wysokie odsetki modląc się by frank wreszcie stanął. Sektor bankowy zareaguje bardzo pozytywnie, a Indeks WIG-Banki oraz notowania większości banków szybko powrócą do poziomów sprzed 3 miesięcy.

Kredyty we frankach nie są już praktycznie udzielane, więc ciężko powiedzieć żeby problem miał się pogłębiać.

### 2. TSUE ogłasza decyzję korzystną dla klientów

Sytuacja się komplikuje. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć ilu frankowiczów zdecyduje się na drogę sądową i ilu wygra. Straty sektora bankowego mogą sięgnąć od 20 mld zł do ponad 60 mld zł. Od wielkości tych strat będzie zależało bardzo wiele.

Pomimo, że generalnie polski sektor bankowy jest w dobrej kondycji, banki które stracą najwięcej mogą zostać przejęte lub ogłosić upadłość. Te które wytrzymają presję i nadal pozostaną zyskowne będą mimo to musiały ograniczyć ilość udzielanych kredytów.

Ograniczenie dostępności kredytów przyczyni się do dalszego zmniejszenia zysków banków w kolejnych latach oraz do schłodzenia gospodarki. Imponujące 4,5% wzrostu PKB już niedługo może być tylko wspomnieniem i nawet 500+ tu nie pomoże.

Tak duży cios dla sektora bankowego może przełożyć się na obniżenie ratingów dla Polski. Oznaczać to będzie trudności z pozyskaniem kapitału, czyli nasz kraj będzie zadłużał się po wyższym koszcie.

Zwiększona rentowność obligacji i dalszy spadek cen akcji z sektora bankowego przyniesie prawdopodobnie odpływ kapitału z GPW i korekty na głównych indeksach giełdowych.

Złoty osłabi się w stosunku do wszystkich głównych walut, a w szczególności do dolara i franka szwajcarskiego, które są uważane za aktywa „safe haven”. Niepokojące perspektywy dla złotego pogłębia widmo globalnego spowolnienia gospodarczego. Jeśli dojdzie do recesji możemy być pewni, że zyskają waluty uznawane za bezpieczne, a waluty rynków rozwijających się w tym Polski będą nadal słabnąć.

## Kupuj plotki, sprzedawaj fakty

Zdaniem części obserwatorów rynku, nawet niekorzystny dla banków werdykt nie zmieni wiele w obecnej sytuacji, ponieważ jest on już wliczony w ceny, po tym jak polska waluta oraz indeks WIG-Banki straciły na wartości. Czy faktycznie tak jest? Naszym zdaniem nie. Jeśli decyzja Trybunału Sprawiedliwości będzie niekorzystna, to będzie oznaczało jedno: straty banków. Czy są to straty, które z miejsca możemy oszacować? Nie, ponieważ sprawy w sądach mogą się różnić (ze względu na różne zapisy w umowach) i banki mogą wygrać część spraw. Mogą, ale nie muszą.

Dochodzi nam też kolejna niewiadoma – a mianowicie łączna liczba spraw w sądach. Czy frankowicze natychmiast ruszą z pozwami? A może na początku będzie to tylko mała grupa, a reszta dołączy po pierwszych wygranych sprawach? Nie wiemy tego, a zatem straty banków mogą, ale nie muszą być rozłożone w czasie.

Straty mogą wynieść 20, 30 czy 40 mld złotych – ile dokładnie, tego nie oceni żaden z zarządzających bankami. W jaki sposób więc rynek mógł już zdyskontować negatywny wyrok Trybunału Sprawiedliwości?

Z informacji, które otrzymaliśmy od osób pracujących w londyńskim City oraz bankach szwajcarskich wynika, że wśród dużych graczy popularnością cieszą się ostatnio pozycje zakładające osłabienie złotego. Może to wynikać z faktu, że w pewnych kręgach werdykt jest już znany bądź też naciski na niekorzystną dla banków decyzję są bardzo silne. Biorąc pod uwagę niskie ceny akcji na GPW, ewentualne osłabienie złotego stworzyłoby dla zagranicznych banków idealną okazję do zakupów. Byłaby to sytuacja podobna do tej ze stycznia 2017, kiedy to zagraniczni inwestorzy wykorzystali słabość złotego (polska waluta oberwała wtedy w efekcie ataku spekulacyjnego).

Z drugiej strony, duże pozycje przeciwko złotemu mogą mieć również inną przyczynę. Jak wspomnieliśmy wcześniej, sytuacja w globalnej gospodarce pogarsza się. Wskaźniki dla strefy euro (zwłaszcza Francji i Niemiec) bardzo mocno rozczarowały. Z kolei w Korei Południowej, której kondycja gospodarcza zazwyczaj odzwierciedla globalną koniunkturę, pierwszy raz w historii ogłoszono deflację. Dodatkowo Rezerwa Federalna (po raz pierwszy od kryzysu) straciła kontrolę nad krótkoterminowymi stopami procentowymi. Wszystkie te czynniki zwiększają niepewność na rynkach, co prowokuje inwestorów do ucieczki od walut krajów rozwijających się, w tym również złotego.

## Podsumowanie

Nie sposób odgadnąć jaki będzie ostateczny werdykt Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale wszystko to, co dzieje się dookoła nakazuje nam zachować ostrożność. W tym momencie po prostu rozsądne jest trzymanie środków w głównych walutach, takich jak frank czy dolar. Naiwnie byłoby sądzić, że rynek z pewnością zdyskontował negatywny scenariusz, skoro nikt nie jest w stanie oszacować strat.

*Independent Trader Team*



## Opinie Czytelników

Poniżej przedstawiamy opinie naszych czytelników. Są bardzo różnorodne, a wiele z nich zdecydowanie zasługuje na wyróżnienie.

### **Iran to bogata kolonia. Zyski z jej kontrolowania czekają na tego, kto wyciągnie po nie rękę.**

**Autor: gruby**

Anglo-Persian Oil Company (zanim się ukonstytuowała) szukała w Persji ropy bo zdaniem jednego angielskiego świra ona tam po prostu musiała być. Okazało się że świr ma rację. Anglicy zaczęli wiercić i sprzedawać, założyli z Persami spółkę po czym Imperium zorientowało się że ropa jest równie ważna jak stal i węgiel a z każdą kolejną wojną robiła się coraz ważniejsza.

Następnie Persję zmieniono na Iran a Anglo-Persian Oil Company przemianowano na British Petroleum. Szach został wsadzony na tron przez cokolwiek egzotyczną z dzisiejszego punktu widzenia koalicję Wielkiej Brytanii i ZSRR. Obydwa kraje dokonały wspólnej inwazji Iranu w ramach "Operacji Y" latem 1941 roku. ZSRR zapewnił sobie tym korytarz tranzytowy dla dostaw broni i zabezpieczył się przed atakiem Niemiec na ZSRR od południa, Wielka Brytania zaś odzyskała kontrolę nad irańskimi źródłami ropy co umożliwiło jej kontynuowanie udziału w II wojnie światowej. Obydwa państwa zapobiegły przy tym przewrotowi w (wtedy neutralnym) Iranie nad którym pracowali już Niemcy.

Po pewnym czasie premierem w Iranie został Mohammad Mossadeq. Mossadeq postanowił renegocjować strukturę właścicielską udziałów w BP, brytole go olali. Mossadeq znacjonalizował więc infrastrukturę BP w Iranie, w odpowiedzi brytole rozpoczęli przygotowania do "arabskiej wiosny" w Teheranie. Ale nie zdążyli, Mossadeq się połapał że mu brytole betonowe buty szyją i wyrzucił całą załogę brytyjskiej ambasady z paragrafu "persona bez grata". Zadanie jego obalenia przejęła CIA. Amerykanom nie trzeba dwa razy powtarzać, pod warunkiem że kraj który cierpi na niedostatki demokracji posiada złoża ropy naftowej. Iran spełniał ten warunek więc CIA wzięła się do roboty ("operacja AJAX"). Do przewrotu doszło a w nagrodę za rozłożenie pośladków przed Amerykanami Szach wzmocnił (jak mu się wydawało) fundamenty własnego tronu. Oczywiście nie trzeba dodawać że jedną z pierwszych decyzji nowego władcy BP odzyskał kontrolę nad irańskimi wieżami wiertniczymi, rurociągami i rafineriami.

Wszystko w interesach szło po staremu aż ajatollah namieszał w głowach młodym i to operując z wygnania. Od tego momentu BP ponownie ale tym razem skutecznie (przynajmniej na razie) dostała po uszach a brytole i jankesi zostali ponownie wyrzuceni z Iranu.

Historia ta jest łudząco podobna do historii Kuby. Tyle że w Iranie Amerykanie nie dokonali jeszcze (na razie ?) lądowania a la Zatoka Świń.

W przypadku Iranu też mamy do czynienia z bogatą kolonią, zyski z jej kontrolowania czekają na tego kto wyciągnie po nie rękę. Co najmniej dwóch chętnych wyraziło gotowość do przejęcia tego interesu.

W przypadku Iranu dodatkowym problemem jest jego niezależność od BISu. BIS nie ma pojęcia na jakich warunkach Chińczycy odbierają ropę od Iranu a dodatkowo transakcje te nie są wyceniane w dolarach FED.

Iran w jego aktualnym kształcie wywołuje ból głowy zarówno w Tel Awiwie, Londynie, Nowym Jorku jak i w Bazylei i to nie od wczoraj. Bo demokracja i prawa człowieka wymagają ochrony a najlepszą zapewniają miejscowe filie BIS ochraniane przez "dyplomatów" z ambasad brytyjskiej i amerykańskiej. A propos: interesy Rockefellerów i Rotszyldów w Teheranie reprezentuje ambasada Szwajcarii, co za przypadek.

## Kredyty w CHF i TSUE

### Autor: wzwen

1. Z nieskrywanym zdziwieniem przeczytałem wpisy osób, które są przekonane, że silni i uzbrojeni oddadzą swoje ciężko zarobowane pieniądze słabym i bezbronnym.

2. Wyrok TSUE w sprawie Państwa Dziubaków będzie wyrokiem w sprawie Państwa Dziubaków. Osoby, które są przekonane, że automatycznie przełożą się to na ich sprawy znają sądy chyba wyłącznie z amerykańskich filmów.

3. Niezależnie od pkt. 2 kibicuję frankowiczom. W szczególności chętnie bym zobaczył w jaki sposób przebiega jakaś większa egzekucja komornicza wobec banku, której to egzekucji bank się sprzeciwia. Mój ograniczony umysł prola nie ogarnia takiej sytuacji.

4. W Internecie przeczytałem, że wyrok TSUE może narazić system bankowy w Polsce na koszty rzędu 60 mld zł, co stanowi 3% aktywów systemu bankowego w Polsce, a to byłaby (zdaniem autora artykułu) katastrofa systemu bankowego. Jakby mnie ktoś stuknął na 3% moich aktywów, to bym pewnie miał pewien wkurw, ale katastrofą to bym tego nie nazwał. Stąd rodzi się podejrzenie, że to co banki sobie piszą po lewej stronie kartki, to chyba jakaś ściema a nie aktywa i to powinno być poważnym zmartwieniem.

5. Moim zdaniem wyrok TSUE może spowodować co najwyżej następujące konsekwencje:

a) Państwo Dziubakowie wygrają swoją sprawę a być może nawet rozwiążą swój problem (nie da się tego wykluczyć)

b) Sąd Najwyższy w Polsce orzeknie, że od teraz nie można udzielać kredytów w CHF, a kredyty udzielone wcześniej i tak trzeba spłacać ze względu na ważny interes społeczny (nie pierwszy byłby to taki przypadek)

c) Sejm pod wodzą światłego rządu przygotowuje ustawę systemowo rozwiązującą problem kredytów w CHF, w skutek której banki dostaną pieniądze z budżetu państwa i nie dadzą ich frankowiczom.

d) Najmniej prawdopodobną możliwością jest to, że banki się zdenerwują na te brednie, że coś tam komuś mają oddać, postawią w stan natychmiastowej wymagalności wszystkie kredyty mieszkaniowe (również te w PLN), w ten sposób przejmą mieszkania również frankowiczów rozwiązując problem dalszego spłacania przez nich kredytów.

To będzie taki gest dobrej woli ze strony banku, że nie trzeba spłacać kredytu za mieszkanie, które bank zabrał (wystarczy płacić za najem), bo zgodnie z polskim prawem trzeba.

Oczywiście kredytobiorcy będą musieli zapłacić podatek dochodowy od tej części kredytów na zabrane im mieszkania, którą bank im umorzy. Wierzą jednak w prawo, więc chyba nie będą w tej kwestii protestować, tym bardziej, że podatki te pójdą na szczytny cel jakim będzie ratowanie systemu bankowego w Polsce.

## Polscy migranci zarobkowi

### Szosa78

Kultura strasznie kuleje u nas. we Francji w Intermarche też tanioccha, a jednak kasjerki bez fochy i bez prośby same wołają po następną kasjerkę, gdy same widzą że procesja się tworzy. Tak też trąbią o plastiku, że torebki, że ekologia, tam znakomicie zorganizowali pakowanie. Opakowania kartonowe po produktach, zamiast folii brałeś sobie pudło/a z kosza przed wyjściem i spakowane było ale tu pewnie mają kasę za makulaturę a folie tańsze to się kalkuluje.

Jeszcze słowo przemyślenia do przedsiębiorców z różnych branż, szukacie pracowników? Poszukajcie wśród polskich migrantów zarobkowych wystarczy ogłoszenie oni nie wszyscy tam są na stałe część regularnie wraca do kraju żeby znowu wrócić na west większość to pracownicy sezonowi z różnych branż. To ludzie w większości bardzo pracowici i chwaleni przez tamtejszych pracodawców. Niestety wracają bo tu jest jak jest. Powiecie że płacilibyście więcej ale koszty pracy. To płacicie pod stołem a wiarygodność czy oni z migracji sprawdzicie po umowach stamtąd (większość pracuje tam legalnie), przecież nikt z nich nie gada gdzie nie trzeba kto podełtnie gałąź na której siedzi? Oni naprawdę chcą żyć u siebie przy swoich rodzinach ale i godnie żyć. Widzieliście ostatnie mecze siatkarzy ile naszych tam ? Naprawdę oni bardzo chcieli by wrócić. Nie wiem ile płacicie pracownikom ze wschodu ale czy za odrobinę więcej niewolilibyście naszych naprawdę dobrych pracowników. Wiem co mówię sam nim byłem przez 9 lat miałem przekrój pracy Polaków (na duży plus).

W tej chwili to ludzie posiadający bardzo wysoką kulturę pracy plus znający języki krajów, w których pracują w różnym stopniu, często perfekt. Przypomnijcie sobie wpis już nie pamiętam kogo jak w Anglii chyba Polak miał 2 dni wolnego i współlokatorzy martwili się że przez te 2 dni będzie bez pracy i nie zarobi. Taka jest mentalność migracji zarobkowej, skoro już tu jestem z dala od rodziny poświęcam się całkowicie pracy żeby jak najbardziej pokryć niedostatek bycia z rodziną owocami pracy. Z pewnością jest to mój subiektywny pogląd wszak każdy człek inny i skąd mi tam wiedzieć co z nim i jak ale coś w tym jest człowiek po pewnym czasie nabiera nawyków i leci schematami jeśli są one dobre i ma z nich korzyść nie pozbywa się ich. Spójrzcie w ich stronę szanowni przedsiębiorcy właściciele firm w tej sprawie może przynajmniej warto spróbować być patriotą w wspólnych celach.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie [www.independenttrader.pl](http://www.independenttrader.pl) oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.